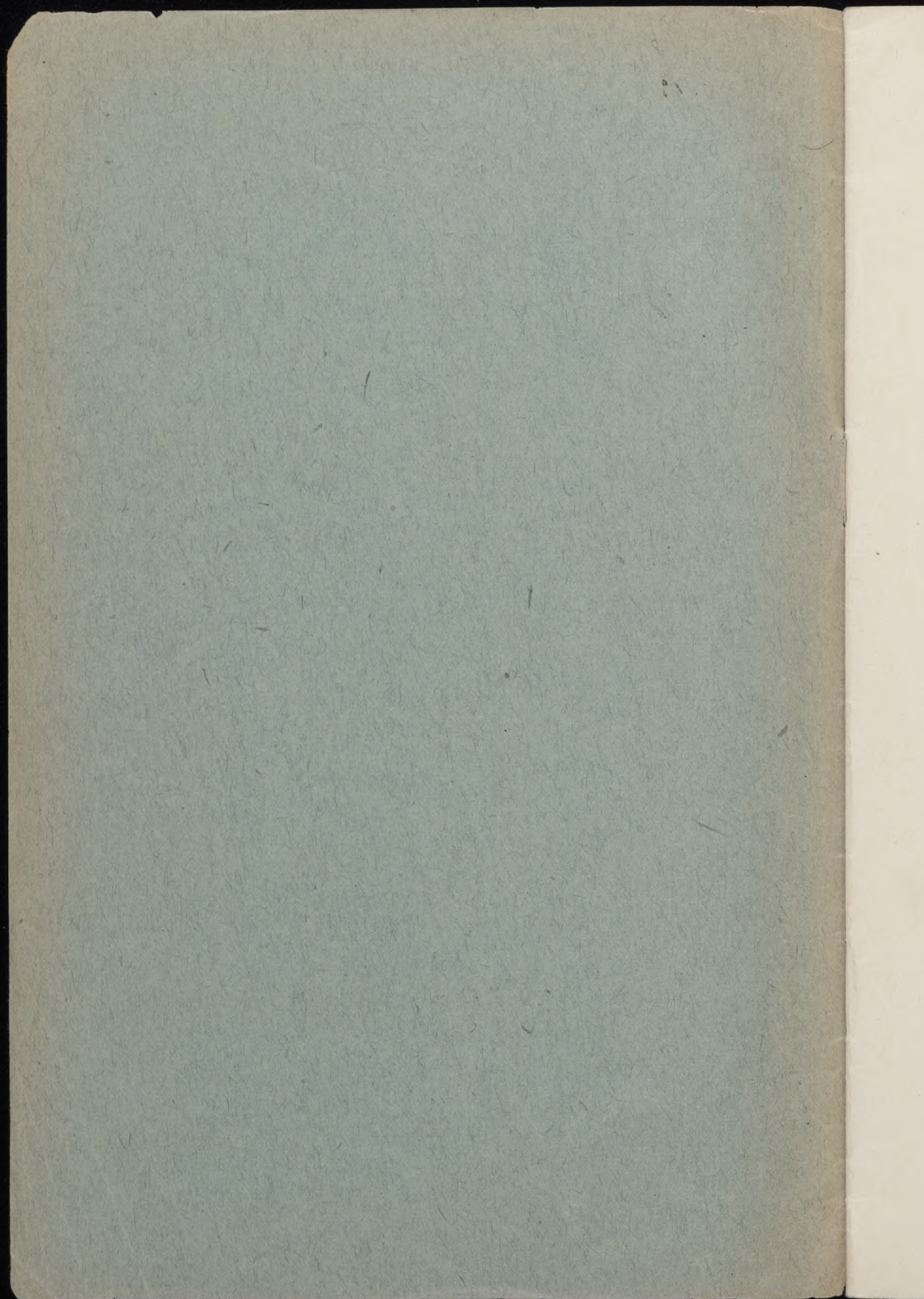


1952

SEMINARYA DYECEZALNE  
W ZABORZE ROSYJSKIM  
POD ZARZĄDEM XX. MISYONARZY.



KRAKÓW 1913.  
NAKŁADEM XX. MISYONARZY.



## V.

**Seminaria dyecezialne pod zarządem Księży Misyjonarzy.***Tempus edax rerum...**Owidyusz (Metamor. XV, 234).***Wornie.**

Po runięciu wielkiego Zakonu Jezuitów zaczyna się na większą skalę działalność Księży Misyjonarzy w zakresie kierownictwa seminariami dyecezialnymi. Jan Łopaciński, biskup żmudzki, powołał ich <sup>1)</sup> w 1774 r. z Warszawy do Wornie. Z początku z tego Zgromadzenia bywał regens i dwu profesorów, a potem (po r. 1803) regens i trzech nauczycieli, około zaś roku 1830 z Misyjonarzami razem nauczali księża z kleru świeckiego.

Zgromadzenie misyjarskie, gorliwie przykładające się do utrzymania ducha wiary i żarliwej pobożności, w Worniach, jak też w wielu innych miejscach, otrzymawszy kierownictwo seminarium, zadziwiająco wydało owoce w dziedzinie kształcenia duchownego; ich wychowawce odznaczyli

<sup>1)</sup> Mémoires de la Congrégation de la Mission, Paris, 1863—1864; ks. Tomasz Dobszewicz, Wspomnienia z czasów, które przeżyłem, Kraków 1883; Biskupstwo żmudzkie przez ks. Biskupa Wołonczewskiego w tłum. M. Kryszkiewicza, Kraków 1898; L. A. Jucewicz, Wspomnienia Żmudzi, Wilno 1842; Rys życia ks. Mikołaja Kamińskiego, regensa sem. żmudz. przez J. E. (ks. T. Dobszewicz), Pamiętnik relig. morl. T. 33, Warszawa 1857.

się doskonałym pojęciem swojego stanowiska i całkowitem poświęceniem się dla wielkiej sprawy zbawienia bliźnich, co im jednało wysoki szacunek, powagę i zaufanie we wszystkich warstwach społeczeństwa, a dla siebie zyskali Księża Misyjonarze wdzięczność ogromną za tę pracę zbożną nad udoskonaleniem kleru.

Podług umowy z biskupami obowiązali się Księża Misyjonarze wykładać obok teologii dogmatycznej i moralnej, Pismo św., historią Kościoła, prawo kanoniczne, wymowę kaznodziejską, obrzędy kościelne ze śpiewem, a nawet niektóre części filozofii. Z początku, za lepszych czasów, księgi podręczne do uczenia tych przedmiotów zależały od wyboru samych Misyjonarzy, którzy tem dobrze bardzo zakierowali.

I tak: teologię wykładano podług dzieła słynnego w swoim czasie Misyjonarza Piotra Colleta (1693—1770), głośnego uczonego, autora prac wielu, a pomiędzy niemi — *Institutiones theologicae, quas ad usum seminariorum a propriis suis praelectionibus contraxit*, — wydanie pierwsze w Paryżu w 5 tomach w 1745 r., potem, w 1784 r., było to w Wilnie przedrukowane; w późniejszych czasach używano do tego podręcznika ks. Andrzeja Pohla, wizytatora misyonarskiego, *Theologia dogmatica et moralis*, w 4 tomach w Wilnie 1809, który długo cieszył się wielkim powodzeniem; a kilka lat przedtem Księża Misyjonarze wydali w Wilnie *Institutiones Patrologiae*, z których też korzystano.

Do historii służyło dzieło Franciszka Ksawerego Gmeinera, *Institutiones historiae ecclesiasticae ad usum praelectionum scholasticarum, quae in seminariis dioecesanis traduntur*, Wilno 1806, w 2 tomach.

Prawo kanoniczne dawano podług Dominika Cavallari, *Institutiones Juris Canonici, quibus vetus et nova Ecclesiae disciplina enarratur, reimpressae* 1804, w 2 tomach w Wilnie.

Pismo święte i przysposabiające do niego nauki, wy-  
mowę kaznodziejską wykładano (jak twierdzi ks. T. Dobsze-  
wicz, wychowaniec seminaryum w Worniach, potem prof.  
teologii w uniwersytecie kijowskim) na podstawie rozmaitych  
notat i rękopisów, ceremonii kościelnych, kantu uczono wię-  
cej praktycznym sposobem; nauki filozoficzne, niewiadomo,  
jak były traktowane.

Gdy powstało w Wilnie t. z. Seminaryum Główne (nie-  
zupełnie zgodnie z przepisami kościelnymi) przy uniwersy-  
tecie, to następnie rozciągnęło ono swoją opiekę nad semi-  
naryami dyecezalnymi wszystkich biskupstw w zaborze rosyj-  
skim i narzuciło podręczniki, przyjęte u siebie, przeważnie  
józefinizmem i febronianizmem zarażone.

Zawitał więc i do Worní podręcznik do teologii takiego  
Engelberta Klüpfela, a także Fr. Polascheka, niejednokrotnie  
przedrukowane w Wilnie, niestety bez ża-  
dnych zmian i komentarzy; do hermeneutyki i starożytności  
biblijnych powołane dzieła J. Jahna i Hermana Jansena;  
prof. Chodani podług T. Giftschütza wydał teologię pa-  
sterską; smutnej pamięci M. Dannenmager (Febronian-  
ista, suto opłacony za swoją pracę od Józefa II) zasłynął  
jako historyk, też w Wilnie nieraz produkowany; A. Ca-  
pelli, świecki, podejrzaney prawowierności, stał się autorem  
podręcznika do prawa kanonicznego etc.

Księża Misyonarze zmuszeni zapowiedzieć takie pod-  
ręczniki w wykładach swoich usiłowali prostować błędy i siać  
zdrowe ziarno słowa Bożego (jako od uczniów Łazarzystów  
nieraz słyszeliśmy), przynosząc tym sposobem ogromną ko-  
rzyść dla słuchaczy i całego naszego społeczeństwa.

Z XVIII wieku znamy dwóch tylko kierowników tego  
seminaryum. Pierwszym regensem był ks. Ignacy Tylian,  
ale niedługo; pochodził on z dyecezyi warmińskiej, w War-  
szawie przyjęty do Zgromadzenia w r. 1753, sprawował ro-  
zmaite urzędy i umarł w 1786 roku, powracając z Sambora  
do Lublina.

Ks. Kazimierz Tołkacz po nim w Worniach pracował i oddał Bogu ducha w Warszawie 1780 roku, mając lat 29, a wokacyi 12, rodem był z dyecezyi chełmińskiej.

Na początku XIX stulecia zastajemy tam <sup>1)</sup>, zapewne już przed rokiem 1808, na stanowisku regensa ks. Emeryka Fedaka, a obok niego profesorów z tego Zgromadzenia: ks. Jerzego Józefowicza i ks. Karola Seydlitza. Ks. Fedak rządził tem seminaryum do roku, mniej więcej, 1812, jak się o tem dowiadujemy z kalendarzyków wydziału naukowego wileńskiego.

Po ks. Fedaku, zapewne, piastował urząd regensa ks. Ignacy Paszkiewicz, w 1808 roku w Wilnie na Górze Zbawiciela, director seminarii interni, znany ze swego bogobojnego i ascetycznego życia; wiemy z pewnością (Directorium na r. 1815), że w 1814 już się tam znajdował, a profesorami wtedy byli: ks. Tomasz Borowski i ks. Michał Kołosowski. O ks. Tomaszu Borowskim wiemy tylko, że w 1808 r. uczył w szkole parafialnej w Kraślawiu. Więcej posiadamy szczegółów o ks. Michale Kołosowskim Wyżej cytowane Mémoires powiadają o nim: „En 1815 on l'envoya professeur au séminaire diocésain de la Samogitie, ou, pendant dix ans, soit comme professeur, soit comme directeur, il donna des preuves du haut degré auquel il possédait l'esprit de son état et les qualités qui font le prêtre zélé capable de former utilement la jeunesse ecclésiastique; d'un esprit vif et plaisant, il savait, sans blesser personner, faire remarquer les defauts et empêcher les abus de s'introduire“.

Ks. Kołosowski ur. w 1788 r. w Augustowskiem, do Zgromadzenia wstąpił w 1806 r., na kapłana wyświęcony w 1811 r., nauczał w Worniach jakich lat dziesięć, w 1829 roku otrzymał stopień dr. teolg. z uniwersytetu wileńskiego, przeniósł się do wieczności w 1854 roku.

<sup>1)</sup> Cathalogus Personarum et officiorum Congr. Mis. in imperio Rossiano existentium in an. 1808 conscriptum, bez miejsca druku

Następcą ks. Paszkiewicza (choć może niebezpośrednim) został ks. Tomasz Syrtowt (napewno był już w 1822 r., mając wtedy jakich lat 50). Ks. Dobszewicz<sup>1)</sup> tak o nim powiada: niepoślednie zdolności łączył z wielką łatwością tłumaczenia się; będąc regensem, wykładał Pismo św. i rubryki podług dawnej metody, bardziej praktycznie, pomijając wstępne wiadomości; w tych wykładach i nadzorze okazywał pewną obojętność, ale go szanowano jako kapłana obyczajów nienagannych, wielkiej pobożności i rzadkiej prawości. Zajmował on to stanowisko do roku 1829. W tych czasach uczyli w seminarjum jeszcze inni księża z tego Zgromadzenia.

Ks. Jerzy Tołłowiński był profesorem teologii moralnej i pasterskiej; nazywa go ks. Dobszewicz zdolnym i gorliwym; powiada, że był łagodny w obejściu się, skromny, uczył z wielkim pożytkiem, zamiłowany w pracy i pobożności, obyczajów czystych, niepokalanych. Jest on autorem katechizmu dla ludu w języku litewskim, wydanego w Wilnie 1824 roku. Skądinąd wiemy, że się on urodził w 1798 roku; z Worń powołano go do Wilna, gdzie potem piastował godność konsultora i asystenta Domu; w r. 1864 żył jeszcze w diecezji wileńskiej.

Ks. Franciszek Woliński, który drukował w Wilnie Homilie na niedziele całego roku i tamże w 1832 r. wydał Naukę pasterską, o administrowaniu sakramentu małżeństwa; nauczał w Worniach po Tołłowińskim także z wielkim powodzeniem. Przyszedł on na świat na początku XIX w., do Zgromadzenia przyjęty w 1817 r.; z Worń posłany do Wilna i tam później, 1835 r., sprawował urząd rektora seminarji externi; od r. 1837—1840 mieszkał w Żytomierzu, potem znowu w Wilnie i po rozproszeniu Zgromadzenia, administrując parafią w Krzemieńcu na Wołyniu, Bogu ducha od dał po r. 1850.

---

<sup>1)</sup> Wspomnienia I. c. p. 80—81.

Przedwcześnie zgasły, a pracowity ks. Żakowicz też tutaj nauczał, jako też staranny ks. Jan Szpak, który się rodził w Witebskiem 1801 roku, w Wilnie wstąpił do Zgromadzenia w 1820 r. i uczył się tam na Górze Zbawiciela i w uniwersytecie, otrzymawszy stopień kandydata teologii, a na kapłana wyświęcony 1826 r., prędko potem mianowany nauczycielem w Worniach, gdzie lat kilka zostawał; zdaje się do r. 1836; następnie pracował w Iłkuście i Oświei; dalsze jego losy nie znane nam.

Ks. Józef Lorent wykładał teologię dogmatyczną i łacinę, podług słów ks. Dobszewicza, nie odznaczał się zdolnościami i nauką, chociaż, „dostatecznie obejmował swój przedmiot i był w stanie go objaśnić“. W obyczajach nienaganny, w postępowaniu delikatny, ale nieco zanadto wymagający poważania, jak twierdzi tenże ks. Dobszewicz. W r. 1826 otrzymał stopień magistra teologii w uniwersytecie wileńskim.

Najznakomitszym jednak profesorem (potem regensem) w Worniach był ks. Mikołaj Kamiński, przybyły tam po roku 1815. Ks. Dobszewicz, jego uczeń, tak się o nim wyraża: „Obdarzony niepospolitemi zdolnościami umysłowemi, pilny przytem i niesłychanie pracowity; prócz gruntownej znajomości swoich przedmiotów (prawa kanonicznego, historii Kościoła, obrzędów i śpiewu kościelnego) i łatwego, a jasnego sposobu ich wykładania, przez długoletnie i troskliwe nauczanie takiej nabył wprawy w wykładaniu, tak łatwo i gruntownie umiał wpajać zasady dawanych przez się nauk, że równie pożytecznego i zdolnego nauczyciela nie spotkałem... Poznałem później dokładniej ten jego zdrowy i praktyczny rozum, gruntowną i obszerną wzbogacony nauką, ten charakter prawy, wytrwały i silny, tę niezrównaną prostotę w postępowaniu, połączone z wyrozumiałością i łagodnością, tę wreszcie otwartość i szczerłość, które go czyniły tak powszechnie poważnym i miłym“.

W r. 1829 po Tomaszu Syrtowcie, wolą władzy diecezjalnej i zwierzchności swego Zgromadzenia zmuszony, przy-



jął on urząd regensa, który bardzo godnie piastował z ogromną dla alumnów i całego zakładu korzyścią; i na tem stanowisku wykazał wielką gorliwość i umiejętne kierownictwo, będąc niezmiernie użytecznym przewodnikiem młodzieży sposobiącej się do posług ołtarza. Śmiało i otwarcie wypowiadał każdemu swoje przekonania, ale czynił to z taką delikatnością i z takim taktem, że nikogo nie obrażał ani zrażał. W r. 1840 wyjednał uwolnienie od zarządu seminaryum, czego oddawna pragnął i dnia 1 kwietnia (zapewne *veteris stili*) 1848 r. Bogu ducha oddał, przeżywszy lat tylko 55, w Szawlanach; rodem był z Augustowskiego, ale do Misyonarzy wstąpił w Wilnie na Górze Zbawiciela. Oprócz łaciny i języka polskiego, naturalnie, czytywał też dzieła francuskie, posiadał ogromną wiedzę, ale prac drukiem ogłoszonych nie zostawił, lecz układał dłuższy czas Directoria żmudzkie.

W roku 1837 nauczali w Worniach następujący Księża Misyonarze: ks. Tomasz Czeczot, ks. Dominik Pleskaczewski i ks. Ignacy Koc. Ks. Czeczot pochodził z tej znanej dobrze rodziny w Nowogródzkiem; przyszedł na świat na początku XIX. stulecia; uczył się w Wilnie pomiędzy rokiem 1810 i 1817 i w tym ostatnim wstąpił do Zgromadzenia, pobierając dalej nauki u Misyonarzy na Górze Zbawiciela; na kapłana wyświęcony 3 czerwca 1823; potem uczył w różnych szkołach swego Zgromadzenia, odznaczając się przymiotami pedagogicznymi; w Worniach, zdaje się, lat kilka pracował. Ks. Pleskaczewski, ur. 1813 r., rodem był z Wileńskiego i w Wilnie się uczył i tamże Misyonarzem został, śluby wykonawszy 1831 roku. Potem zaczyna się jego działalność nauczycielska — w szkołach i seminaryum wornieńskim, gdzie lat kilka pracował.

O księdzu Kocu tyle tylko wiemy, że w 1837 roku liczone mu lat 35, a powołania 17<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Catalogus Personarum Cong. Missionis in imperio Rossiaco existentium, in a. D. 1837 edictus; bez miejsca druku.

Po ks. Kamińskim objął obowiązek regensa ks. Jan Mierzwiński, mający w 1837 roku lat 38, a 14 wokacyi; otrzymał on później od uniwersytetu wileńskiego stopień doktora teologii; był to ostatni regens ze Zgromadzenia misyonarskiego, a po rozproszeniu Misyonarzy — proboszcz w Szku-dach i kanonik honorowy żmudzki; pożegnał ten świat w Szku-dach dnia 13, v-s., grudnia 1860 roku, gdy mu liczono lat 62, a kapłaństwa 37.

Po roku 1842 pierwszym regensem z kleru świeckiego mianowano w Worniach ks. Macieja Wołonczewskiego, następnie głośnego biskupa żmudzkiego.

#### Wilno.

W stolicy Litwy zaczęli Misyonarze swoją działalność w seminaryum dyecezalnem jeszcze przed zniesieniem Jezuitów <sup>1)</sup>. Biskup Massalski gorliwie zajęty sprawami wychowania kleru, w 1765 r. dał kierownictwo tego seminaryum Księżom Misyonarzom, uznanym za wzorowych przewodników w kształceniu młodzieży duchownej. Po przeniesieniu tego zakładu z pałacu biskupiego do murów pojezuickich w św. Ignacego <sup>2)</sup> mogli Księża Misyonarze tam na szerszą skalę rozpocząć swoją pracę, a biskup Massalski wytrwale im sprzyjał. Czy przed ks. Hussarzewskim był jaki tam regens z tego Zgromadzenia — nie wiemy, a owe „Mémoires“ (l. c. p. 577) tak orzekają w tej sprawie: „M. Hussarzewski fut désigné en 1769 pour être régent du séminaire diocé-

<sup>1)</sup> Ks. prałat Kurczewski w swoim znakomitem i wyczerpującem dziele, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, p. 334, podaje datę sprowadzenia Misyonarzy do sem. dyce. na rok 1765; głośny historyograf Uniw. wł., dr. Józef Szeliga Bieliński, tom I, p. 85, twierdzi, że „zawiadywanie seminaryum przeszło do Misyonarzy na kilka lat przed kasatą Jezuitów“; a nieraz cytowane tutaj „Mémoires“ też nie przeczą tym datom.

<sup>2)</sup> O. St. Załęski w swem pomnikowem dziele, Jezuiti w Polsce, powiada, że p r a w d o p o d o b n i e Massalski umieścił seminaryum dyecezarne u św. Ignacego w 1777 roku; ks. prałat Kurczewski zaznacza rok 1774 w tym względzie.

sain de Vilna, fonctions qu'il remplit pendant vingt-deux ans (circa propter, dodajemy to od siebie), déployant constamment les efforts les plus louables pour la formation de bons prêtres... Pendant tout le temps qu'il demeura régent, le séminaire fut toujours florissant et se maintint habituellement au chiffre de 50 élèves, ce qui étonnait beaucoup; en outre les élèves y étaient très-bien instruits, de sorte qu'en sortant de là, ils passaient des examens brillants et prenaient des grades dans l'université“.

Massalski już od samego początku swoich rządów (1762—1794) zwrócił szczególniejszą uwagę na ten zakład wychowczy <sup>1)</sup>. Zastawszy tam 30 kleryków, zaraz 10.000 zł z dóbr swoich stołowych przeznaczył na utrzymanie i powiększenie ich liczby, a Księżom Misyonarzom zalecił, żeby wychowañcom tego zakładu wykładali literaturę polską, język francuski, historię Litwy, czego tam dotąd nie bywało. Zwiedzał często seminaryum i kleryków, służących mu do mszy, zabierał z sobą do Werek dla nauczania, jak mawiał, etykiety światowej i ogłady towarzyskiej.

Gorliwego miał pomocnika Massalski w ks. Hussarzewskim, więc należy słów kilka o nim powiedzieć <sup>2)</sup>.

Ks. Tomasz Hussarzewski, głośny potem profesor uniwersytetu wileńskiego, przyszedł na świat w dyecezyi poznańskiej dnia 13 grudnia 1732 roku; uczuwszy w sobie powołanie do stanu duchownego, wstąpił do Zgromadzenia Misyonarzy w Warszawie u św. Krzyża 19 marca 1752 r., zająłszy tam od razu wielkimi przymiotami, właściwymi stanowi i stanowisku, jakie potem miał zająć i tak godnie piastować z pożytkiem dla Kościoła i społeczeństwa naszego. Po wyświęceniu pracował na polu pedagogicznem w Łowiczu, w Warszawie, a nawet pięć lat w Wiedniu (do 1765 roku), wysłany tam przez wizytatora ks. Piotra Śliwickiego na prośby

<sup>1)</sup> Żywoty Biskupów wileńskich przez ks. Wincentego Przyałgowskiego, Petersburg 1861, T. III, p. 196.

<sup>2)</sup> Mémoires l. c. p. 575 et sqg.

kardynała Migazziego, aby pomagać w utworzeniu tam seminarium. Po powrocie ze stolicy austriackiej jakiś czas jeszcze w Warszawie nauczał; w r. 1769 wysłany do Wilna, od razu pozyskał względy biskupa Massalskiego, którego zajmowało bardzo nauczanie kleru i który wnet dostrzegł w ks. Hussarzewskim wielkie przymioty pedagogiczne i gruntowną wiedzę w tym zakresie; nadto wiadomości historyczne regensa seminarium i nauka głęboka w tej gałęzi wkrótce przez wszystkich kompetentnych powszechnie uznane zostały i otrzymał on następnie stopień doktora od wszechnicy wileńskiej, powołany tam później na profesora. Zajęcia w uniwersytecie pochłaniały mu dużo czasu, musiał więc zrezygnować z zarządu seminarium i superyorstwa<sup>1)</sup> i od-tąd już działał tylko jako profesor uniwersytetu (co nie wchodzi w zakres naszego opowiadania); w 1807 r. skończył życie w Wilnie.

Obok ks. Hussarzewskiego nauczali inni Misyjonarze. W owych czasach wiemy<sup>2)</sup>, że był tam profesorem ks. Michał Franciszek Karpowicz przed rokiem 1775, sławny mowca, a potem biskup wigierski, po nim ks. Gwilelm Kaliński, pomagający gorliwie ks. Hussarzewskiemu w urządzaniu seminarium. Ks. Kaliński ur. w Wielkopolsce dnia 6 marca 1747 r., mając lat 16, wstąpił do Zgromadzenia misyonarskiego u św. Krzyża, a na kapłana wyświęcony 1772 roku; wykłady w Wilnie rozpoczął w 1775 r., jak świadczy o tem drukowana wtedy mowa jego, miana przy rozpoczęciu nauk w seminarium dyecezalnem w Wilnie. Następnie został on doktorem teologii i profesorem w Uniwersytecie historii kościelnej i teologii moralnej od r. 1783. Ks. Kaliński słynnym był pedagogiem, autorem mnóstwa kazań, mających poważne miejsce i znaczenie wielkie w li-

<sup>1)</sup> W „Memoires“ (p. 578) czytamy o ks. Hussarzewskim: „En même temps qu'il était régent du séminaire, il était encore Supérieur des membres de la Congrégation qui remplissaient diverses fonctions dans ce séminaire diocésain“.

<sup>2)</sup> Dr. Bieliński, Uniw. wileński, l. c. T. III, p. 211.

teraturze kościelnej, ale nie posiadał on wymowy, to też współcześni mawiali: czytać kazania Kalińskiego, lecz słuchać — Karpowicza. Jan Kossakowski, biskup wileński, zalecił aby kazania jego służyły za wzór dla kaznodziejów dyecezalnych. Ks. Kaliński był człowiekiem wielkiej nauki, gruntownych zasad i odznaczał się głębokiem przywiązaniem do Zgromadzenia; Massalski namawiał go do sekularyzacji, obiecując bogate prebendy i zaszczyty, on jednak tego nie przyjął, nie chcąc zrywać z obserwą i swoim Zgromadzeniem. Na początku 1789 r. rozstał się z tym światem.

Po usunięciu się ks. Hussarzewskiego regensem seminaryum wymieniają<sup>1)</sup> ks. (Konstantego) Dąbkowskiego, także Misyonarza; może tego samego, co w 1837 r. kapelanował u Sióstr Miłosierdzia w Gródku, gdy mu liczono lat 80, powołania 60. Były to już smutne bardzo czasy w kraju i dla seminaryum, gdy nawet czasowo dyecezya wileńska zwinięta została; fundusze seminaryjne zmniejszyły się, co za sobą pociągnęło małą liczbę kleryków; ks. Dąbkowski nie długo zarządzał seminaryum i sam z niego ustąpił.

W murach po-jezuickich przetrwało seminaryum do roku 1797 (a może tylko do 1796); następnie je przeniesiono do innego miejsca, mianowicie do klasztoru św. Jerzego, zabranego Karmelitom Trzewickowym<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Ks. prałata Kurczewskiego, Biskupstwo wileńskie, l. c p. 337

<sup>2)</sup> Kościół p. w. N. M. P. Śnieżnej i św. Jerzego z klasztorem powstał z fundacyi Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego, etc., który na podziękowanie Bogu za odniesione zwycięstwo nad Tatarami pod Kleckiem (r. 1506) powołał do życia ową siedzibę zakonną, uposażywszy ją dostalnio, potem udarowaną zapisami innych dobrodziejów. Fundusze na ten cel zaczęły wpływać w 1514 r., a może nawet i wcześniej, a z czasem stały się znacznymi. Zygmunt I. potwierdził je, dodawszy też od siebie nieco. Na kapitule prowincyalnej (Poloniae et Bohemiae) w Bydgoszczy w 1515 r. wspomniany pierwszy raz przeor tego już klasztoru O. Jan Kazimierzczyk, mąż uczony, piastujący potem różne godności zakonne (w roku 1551 był prowincyałem). Pierwiastkowe zabudowania były drewniane i spaliły się w roku 1610; odbudował to przeor miejscowy O. Stanisław Kosiński (brat Aleksandra, historyka zakonu w Polsce); w 1645 r. znowu

Posiadamy opis seminaryum z połowy 1797 roku na nowem już miejscu; podajemy go w zupełności <sup>1)</sup>.

Alumnów wtedy znajdujemy 37, z tych 30 funduszowych, a 7 na swoim koszcie, płacących rocznie po 500 zł. pl.; pomiędzy nimi jeden dyakon i 6 subdyakonów. Regensem był ks. Jan Niedźwiecki, a profesorami: ks. Piotr Kalinowski, ks. Atanazy Ihnatowicz, ks. Jerzy Myszkowski i ks. Jan Cywiński, prokuratorem zaś ks. Antoni Wiszowaty, wszyscy ze Zgromadzenia misyonarskiego.

Znamy też kierowników-misyonarzy tego seminaryum na początku XIX w. <sup>2)</sup>: regensem, a zarazem superyorem, tenże sam ks. Niedźwiecki, a nauczali: ks. Jan Cywiński, ks. Protazy Szymański, ks. Michał Antuszkiewicz i ks. Józef Kołb; prefektem kościoła ks. Sebastian Korcel, a prokuratorem ks. Ignacy Sawicki

Wymieniany tu ks. Cywiński, który tam dość długo nauczał filozofii i teologii, to przyszły sufragan trocki, a po śmierci Kłęgiewicza administrator dyecezyi, *sede vacante*; urodził się on w 1772 r.; wstąpił do Misyonarzy w młodym wieku; w r. 1795 wyświęcony na kapłana i powołany na

pożar zniszczył wszystko i O. Hilaryon Sieniewicz, przeor ówczesny (pisze go też Cieniewicz) zaczął tam mury stawiać gruntownie, co O. A. Wyszynski ukończył. Wyglądało to jak forteca z basztami i wieżami i współcześni bardzo się zachwycali tą architekturą. Była to najstarsza siedziba tego zakonu na całej Litwie administracyjnej, zasobna w srodki, których używała na chwałę Boga i pożytek społeczeństwa. Karmelitów od św. Jerzego przeniesiono z funduszami w przeważnej części do drugiego klasztoru tejże reguły w Wilnie, do Wszystkich Świętych, gdzie jednak z czasem bywał klasztor ludniejszy. Tak np. w 1687 roku, przed samym podziałem Karmelitów na dwie prowincye, zastajemy u Wszystkich Świętych zakonników 20, a u św. Jerzego tylko pięciu; lecz często i tam więcej ich było. — Za te szczegóły najczulsze składamy podziękowanie czcigodnemu Ojcu Serapionowi, doktorowi teologii, Karmelicie Trzewickowemu z prowincyi galicyjskiej, dostojnemu historyografowi swego Zakonu.

<sup>1)</sup> Przyałgowski, Żywoty bis. wiln., l. e. p. 222 i Bisk. wileńskie K. Kurczewskiego 1 c. p. 338.

<sup>2)</sup> Cathalogus in an 1808 concerp., ut supra.

profesora seminaryum; potem się sekularyzował i na początku 1815 r. piastował już urząd prałata kantora; w 1841 roku prekonizowany na biskupa delkoneńskiego, umarł w pięć lat potem. Rządy jego dyecezyą wypadły na smutne czasy, kiedy Kościołowi zadano wiele strasznych ciosów; był gorliwym pasterzem z odpowiednią godnością.

Po śmierci biskupa Kossakowskiego († 1808), zapewne, bardzo prędko musiało ustać kierownictwo misyjne dyecezalnym seminaryum. Ks. prałat Kurczewski ogólnikowo o tem powiada (l. c. p. 338): „Po zgonie biskupa Kossakowskiego wskutek nieobecności biskupów dyecezalnych seminaryum pozostawało pod kierunkiem i troskliwością kapituły, która przez swoich prowizorów czuwała nad jego stanem“.

Ks. Niedźwiecki wprawdzie wspomniany w lutym 1815 r. jako regens <sup>1)</sup>, ale jednocześnie nazwany kanonikiem brzeskim, więc się musiał sekularyzować.

Zaznaczamy też nieco z wewnętrznych urządzeń tego seminaryum za czasów misyjnych <sup>2)</sup>.

Jeżeli bywało czterech profesorów, to pierwszy uczył teologii dogmatycznej i prawa kanoniczego, co obrachowano na cztery lata; drugi — teologii moralnej z wymową kaznodziejską, podając wiadomości z prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej, prawa narodów, a także wykładał historję kościelną, wszystko to trwało też cztery lata; trzeci profesor był do Pisma świętego; czwarty dawał rozmaite przedmioty: łacinę, logikę, matematykę elementarną, geometryę, fizykę, geografję, rysunków trochę w przeciągu dwu lat. Administrowanie sakramentów, ceremonie i kant — „pomiędzy profesorów podzielane bywały“. Uczono też po francusku, po niemiecku, a potem po rosyjsku.

<sup>1)</sup> Ks. Kurczewski l. c. p. 535.

<sup>2)</sup> Ks. Kurczewski, l. c. podaje o tem dużo szczegółów na str. 334 et seq., a także w dodatkach, 529 — 535, regulamin dla seminaryum z roku 1789.

Znany też jest rozkład tygodniowy niektórych przedmiotów: co dzień po godzinie wykładano teologię dogmatyczną, moralną i filozofię (?); po trzy kwadransy historię kościelną; po  $\frac{1}{2}$  godziny zrana w poniedziałki i czwartki — *casus conscientiae*;  $\frac{3}{4}$  w poniedziałki po południu — rubryki; Pismo św. w niedziele i czwartki; kaznodziejstwo i katechetyka we wtorki i piątki  $\frac{1}{2}$  godziny z rana; lekcje śpiewu we wtorki po obiedzie; w piątki  $\frac{3}{4}$  uczono obrzędów; w soboty  $\frac{1}{2}$  godz. ceremonii kościelnych.

Seminaryum posiadało dobra ziemskie, z których dochodu było w 1788 r.—44.064 z.; w 1795—30.000 zł. i gr. 27, w 1811—11.000 rs.; nadto otrzymywano procenta zł. pol. 1400, od 20.000 zapisanych przez biskupa Zieńkowicza. Opłacano personel pedagogiczny rozmaicie: w 1774 r. regens miał pensyi rocznej 100 zł. czerwonych, profesorowie po 40, a na premia profesorskie przy końcu roku przeznaczano, według uznania regensa, 80 czerw. złotych; komisarz dóbr na ekspensy otrzymywał 80 czerw. zł.; część intraty zachowywał biskup na gratyfikacye dla zasłużonych profesorów.

Potem, przy końcu samym XVIII stulecia, dawano regensowi rocznie 1400 zł., profesorom po 700 zł., prokuratorowi i lekarzowi po 800 zł. Jak na owe czasy płacę tę można nazwać nader donośną. Majątkiem seminaryjnym zarządzali niekiedy sami Misyonarze, a czasem polecano to osobnej komisji, mianowanej przez kapitułę; z tego powodu powstały niesnaski regensa z zarządem majątkowym; zła administracya pociągała za sobą zmniejszanie się dochodów, wskutek czego nie można było utrzymać tylu kleryków, ile było potrzeba. Maximum alumnów w XVIII wieku dochodziło do 60, ale często i znacznie mniej bywało; dawano im dobre utrzymanie: w dni mięsne na obiad 3 potrawy a na wieczerę 2, w dni postne na obiad 4, na kolacyę 1, profesorom zaś „zawsze przydatnia jest porcyca“. Biblioteka seminaryjska była bardzo znaczna: pozostała po Jezuitach, zwiększona zapisem zbiorów Kossakowskiego, a w 1796 r. dodano bibliotekę kapitułną.



### Żyto mierz.

Księża Misyonarze mieli być powołanymi do seminarjum żytomierskiego <sup>1)</sup> w 1783 roku, to znaczy jeszcze za rządów biskupa Fr. Sal. Ossolińskiego, który w roku następnym umarł, więc Cieciszowski musiał ugruntować ich tam istnienie. Dzieje tego seminarjum bardzo mało są nam znane, niestety <sup>2)</sup>; w XVIII wieku nic nie wiemy o Misyonarzach tamtejszych; dopiero z początkiem XIX stulecia rozjaśnia się tam nieco.

Około roku 1808 <sup>3)</sup> zastajemy w Żyto mierz regensem ks. Kazimierza Mieczkowskiego, a obok niego nauczali też Misyonarze ks. Jacek Jordan, z którym się jeszcze tutaj spotkamy, i ks. Stanisław Chełmoński, wymieniony już wyżej.

Dłuższy czas w Żyto mierz nauczał i pracował z wielkiem powodzeniem. Ks. Józef Stańczyk: ur. w 1787 roku, w Zgromadzeniu od roku 1807, a po wyświęceniu prędko do Żyto mierz wysłany, gdzie długo przebywał; chwilowo potem w Krasławiu i znowu w stolicy województwa kijowskiego, tam też w 1838 r. zmarł in odore sanctitatis. Owe „Mémoires“ tak o nim piszą: „Il était aussi pieux que savant et dans tous les endroits, où il passa, chacun le regardait comme un saint; il était surtout remarquable par sa mortification; un missionnaire qui était resté pendant quelque temps dans la même maison que lui et dans une chambre voisine de la sienne, a assuré que chaque nuit il l'entendait se donner la discipline... et passait la nuit sur la dure... il était aussi d'une modestie si extraordinaire

<sup>1)</sup> Mémoires l. c.

<sup>2)</sup> Niech nas to, poniekąd, usprawiedliwi, ponieważ o egzystencji tego seminarjum nigdzie nie znajdujemy wiadomości. Encykl. kościelna większa i podręczna nie prawie nie mówią o tem, a cytowane już Memoary — tylko w dozie homeopatycznej bardzo!

<sup>3)</sup> Cathalogus personarum... in a. 1808 conscriptum, bez miejsca druku.

qu'il ne connaissait pas le visage des personnes avec lesquelles il avait parlé; il était d'une santé très-délicate et très-faible, néanmoins il travaillait sans relâche et avec beaucoup d'utilité pour la Compagnie“.

Na rok przed jego śmiercią znajdujemy w Żytomierzu Misyonarzy <sup>1)</sup>: ks. Franciszka Wolińskiego w charakterze regensa seminaryum, mającego wtedy lat 37, a powołania 21, i ks. Tomasza Lenczewskiego profesora, młodego naówczas kapłana 25 letniego, wokacyi liczącego lat 7; ks. Józef Stańczyk natenczas był kapelanem Sióstr Miłosierdzia. Ostatnim regensem Misyonarzem (do r. 1842) był ks. Wincenty Brazewicz, magister teologii, a po rozproszeniu Zgromadzenia w dyecezyi łuckiej i Żytomierskiej był egzaminatorem i wizytatorem klasztorów; w rubryceli na r. 1869 jeszcze wspomniany.

W ostatnich czasach działał tam na polu pedagogicznem, też Misyonarz, ks. Ignacy Boratyński, w 1837 roku występujący w Wilnie jako kleryk-student, lat mający 21, a wokacyi 5. Po zniszczeniu Zgromadzenia był on katechetą naprzód w szkołach w Teofilpolu, na Wołyniu, a potem w gimnazyum żytomierskiem; w Directorium na rok 1869 podano mu lat 53, a kapłaństwa 30.

#### Mohylów.

Siestrzencewicz, smutnej pamięci arcybiskup mohylowski, już około roku 1785 <sup>2)</sup> zaczął myśleć o seminaryum w Mohylowie pod kierownictwem Księża Misyonarzy. Na początku roku 1786 wydał przepisy dla tego zakładu, a erekcyja podpisana 24. v.-s. sierpnia 1788 roku; wtedy wspomniany też jest regensem z tego Zgromadzenia ks. Michał Kraynicki, w 1789 r. zmarły, gdy mu liczono lat 35, a woka-

<sup>1)</sup> Catalogus personarum etc. l. c.

<sup>2)</sup> Mémoires l. c.; Monumenta Ecclesiastica Petropolitana, wydane przez ks. M. Godlewskiego w Petersburgu (II 5—23); Directoria mohylowskie z lat różnych et alia.

cyi 15. Jednakże tak wnioskować można, że przed nim już na tem znajdował się stanowisku ks. Jan Górnicki, lecz o nim żadnych nie znamy szczegółów.

Łazarzyści, obejmując tę instytucję, obowiązali się uczyć, oprócz zwyczajnych przedmiotów, właściwych dla przyszłych kapłanów, niektórych nauk z zakresu elementarnego: arytmetyki, geometrii, geografii, po francusku, po rosyjsku; o języku polskim niema mowy.

Kurs był 3-letni, a rok czwarty przeznaczano na praktykę w katedrze przyszłych powinności kapłańskich. Alumni tego seminarium składali się z aspirantów do kleru świeckiego i kleryków zakonnych, za których płacono rocznie 120 zł. pl. za każdego; z zakonu dominikańskiego miejsc na 10 — bywało, Karmelitów Trzewickowych 8, a zakonu św. Franciszka 5. Przepisy dla tego zakładu uwzględniały porządek, subordynację i rygor; rekolekcyje corocznie przez dni pięć; pomoce naukowe też zaznaczono; utrzymanie, jak na owe czasy, znajdujemy bardzo wystarczające, a nawet dostatnie: cztery potrawy na obiad, a dwie na kolację; lecz ani wódki, a wina przy tem, tylko „piwo cienkie, lecz czyste i gustowne“ po butelce przy obiedzie i tyleż przy kolacji, a kłoby, powiedziano w przepisach, miał jeszcze pragnienie, to niech — samą pije wodę!

Co się tyczy funduszów na to seminarium, to Siestrzencewicz postąpił sobie bardzo wygodnie i „praktycznie“: zabrał Karmelitom Trzewickowym<sup>1)</sup> uposażenie, świątynię

---

<sup>1)</sup> Historia powstania tego klasztoru taka. Już istniała siedziba karmelińska w sławnych Białyniczach (1624 r), skąd przyjeżdżali karmelici do Mohylowa i uznali za potrzebę starać się o nową świątynię w tem mieście; otóż we wrześniu 1633 r. otrzymali pozwolenie od Władysława IV nabywania tam placów i domów, aby zbudować kościół i klasztor swojej reguły; Abraham Woyna, biskup wileński, upoważnił ich następnie postawić tam Dom Boży, a przy nim siedzibę dla siebie; znaleźli się ludzie dobrej woli, dobrodzieje, którzy darowiznami, zapisami, datkami dopomogli tej zbożnej sprawie tak, że w r. 1635 już znajdujemy pierwszą o tej siedzibie zakonnej wzmiankę, a w 1640 był już tam konwent zupełny,

i klasztor i w kościele urządził katedrę swoją, a klasztor użył na seminaryum. Na początku XIX w. regensem tego seminaryum był Misyonarz ks. Mateusz Moździeniewski<sup>1)</sup>, a profesorami z tegoż Zgromadzenia: ks. Augustyn Zahorski, ks. Kazimierz Serafinowicz i ks. Jan Pawert. Ks. M. Moździeniewski, bardzo znana w swoim czasie osobistość. Po sekularyzacyi rychło został prałatem, proboszczem mohylowskim, archidyakonem białoruskim, biskupem akoneńskim i sufraganiem mohylowskim, otrzymawszy sakrę w 1815 roku, we cztery zaś lata potem dnia 5, v.-s. kwietnia w Mohylowie umarł, liczone mu wtedy lat 71<sup>2)</sup>. Źródła współczesne nazywają go gorliwym pracownikiem w Winnicy Pańskiej, zaznaczają, że się wymawiał od owych dostojenstw, które z posłuszeństwa ostatecznie przyjął.

W roku 1820 piastował urząd regensa seminaryum ks. Maciej Narkiewicz, Cong. Mis., mający wtedy lat 37, a kapłaństwa 9, następnie dziekan mohylowski, zaszczycony podobno, stopniem naukowym uniwersytetu wileńskiego. Ks. Wincenty Sielicki, lat 38, kapł. 5, z tegoż Zgromadzenia, był dyrektorem i egzaminatorem, ks. Jan Chryzostom Łukasiewicz, też Misyonarz, lat 27, kapłaństwa 3, profesorem, a ks. Kazimierz Serafinowicz lat 46, kapłaństwa 17, prokuratorem w Płoskiem, posiadłości zabranej przez Siestrzencewicza na rzecz seminaryum.

Alumni w tym roku wymienieni następujący:

1) Jan Józefowicz, dyakon, lat 25; 2) Jan Kuczyński, też dyakon, l. 34; 3) Jan Dzwonkowski l. 28; 4) Wincenty

---

który podczas inwazyi moskiewskiej, 1653—1655, do gruntu zniszczony, lecz się znowu dzwignął i znowu kwitnął na tych kresach naszych, aż go uśmiercił Siestrzencewicz około r. 1785. Karmelici jednak jeszcze i potem bywali kaznodziejami katedralnymi i mieli w swoich dawnych murach parę dla siebie ubikacyj. (Na podstawie archiwum Karmelitów na Piasku i studyów O. Serapiona, uczonego członka tego Zakonu w prowincyi galicyjskiej).

<sup>1)</sup> *Catalogus...* in an. 1808, ut. supra.

<sup>2)</sup> Tolstoy, *le Catholicisme romain in Russie*.

Szymakowski, l. 27; 5) Józef Mikosza, l. 20; 6) Kazimierz Łaski, l. 24; 7) Marcin Łaski, lat 23; wszyscy oni na drugim roku i 8) Alojzy Borejsza bez zaznaczenia lat.

Ten Marcin Łaski, to w przyszłości głośna osobistość: zaraz go w roku 1823 posłano do głównego seminarium do Wilna, gdzie otrzymał stopień magistra (potem został nawet doktorem) i 1826 r. wyświęcony na kapłana; następnie profesorował w seminarium w Zwinogródce (na Ukrainie), potem powołany na członka konsystorza do Mohylowa i został oficjałem, a po śmierci metropolity Pawłowskiego, administrował lat kilka arcybiskupstwem, umarł w Mohylowie 1853 r. Encyklopedia Orgelbranda, za którą poszła kościelna, podręczna, oddaje mu wielkie pochwały i nazywa go kapłanem wzorowym, ale pomimo przedstawienia dworu petersburskiego Stolica Apostolska nie chciała go mieć biskupem i do śmierci nim nie został, udekorowany jednak orderami...

We trzy lata potem (w 1823) ciż sami Misyjonarze kierowali seminarium; alumnów podano tylko czterech: Julian Dubrawski, Bonifacy Parfianowicz, Kazimierz Dobkiewicz i Kleofas Kotkowicz.

W Directorium mohylowskiem, na rok 1825 wydanem, ciż sami są tam Misyjonarze, tylko zamiast ks. Serafinowicza ks. Gabryel Lewkowicz, lat 24, kapłaństwa 1, uczył po niemiecku; alumnów 8 (czterech nowych: Wincenty Kondrat, Antoni Stanilewicz, Józef Długoborski i Mikosza). W roku następnym personel pedagogiczny bez zmiany i ciż klerycy. Tychże samych kierowników zastajemy tam i w 1828 roku; liczba uczących się wtedy znaczniejsza: 1) Kajetan Kubiłowicz lat 24, w sem. rok 4, 2) Tomasz Skorulski, 25, 3, 3) Józef Nakatowicz, 25, 3, 4) Tadeusz Hryniewicz, 27, 3, 5) Wincenty Kłusiewicz 30, 3, 6) Romuald Laudański, 21, 2, 7) Hieronim Wasilewski 24, 2, 8) Zygmunt Walicki, 27, 2, 9) Tadeusz Obrąpalski, 23, 2, 10) Ignacy Karpowski, 23, 2, 11) Feliks Iwanowski, 26, 2, 12) Jan Brückmann, 27, 2, 13) August Sobolewski, 23, 1, 14) Jakób Kiełbsz, 24, 1,

15) Joachim Bukowski, 21, 1, 16) Michał Wołodko, 21, 1, 17) Antoni Stanowicz, 23, 1, 18) Antoni Lutkiewicz, 26, 1. Jeszcze w r. 1830 znajdujemy tutaj ks. Narkiewicza w charakterze regensa; ks. Lewkowicz uczył teologii moralnej, historii kościelnej, obrzędów i języka niemieckiego, a nowo przybyły ks. Wincenty Brazewicz wykładał teologię dogmatyczną, Pismo św., wymowę kaznodziejską, łacinę i kant. Alumnów wtedy liczono 13: czterech dawnych (Bukowski, Lutkiewicz, Sobolewski, już dyakonami, i Wołodko); nadto: 5) Izydor Mińkiewicz, lat 24, w sem. 2, 6) Gedeon Kicz, 24, 2, 7) Wincenty Mienicki, 27, 2, następnie wielkiej świętobliwości kapłan i proboszcz w Uszaczu (gub. witebska), 8) Benedykt Hornowski, 21, 1, 9) Franciszek Narwojsz, 25, 1, 10) Fabian Narkiewicz, 29, 1, 11) Józef Kończa, 26, 1, 12) Antoni Piotrowski, 24, 1, 13) Antoni Butryum, 27, 1.

W roku następnym regens i profesorowie wyżej wzmiankowani; kleryków o kilku więcej; w rok potem jeszcze ciż sami Misyonarze, alumnów 8, z wymienionych pierwiej.

Dopiero w Directorium na r. 1834 zaznaczone zmiany niektóre. Regensem ks. Gabriel Lewkowicz, S. Th. M., jednocześnie profesor prawa, historii kościelnej i języka niemieckiego; ks. Izydor Jussewicz, dyrektorem i profesorem teologii moralnej, Pisma św., rubryk i języka francuskiego, który przyszedł na świat około r. 1789, do Zgromadzenia wstąpił c. 1808 r., wyświęcony na kapłana 1814 r.; ks. Wincenty Brazewicz (ur. c. 1803, w Zgromadzeniu od 1812 r.) profesorem dogmatyki, ceremonii, łaciny i języka rosyjskiego. Alumni: Jakób Paczewski, dyakon, lat 29, w sem. 4, Fabian Samujło, subdyakon, 24, 3, Józef Hryniewicz, 27, 2, Benedykt Pietkiewicz, 26, 2, Andrzej Iwanowski, 23, 1, Karol Baranowski, 27, 1.

W roku 1835, kierownicy bez zmiany; nowi klerycy: dwóch Juszkieviczów i Nikodem Lenkiewicz (Paczowskiego i Samujły już niema).

Od r. 1837 był regensem ks. Franciszek Starewicz, ur. c. 1808 roku, a w Zgromadzeniu od 1827 roku;

ks. Feliks Rakowski, też Misyonarz, ur. około 1814 r., kap. od 2 lat, dyrektorem, a ks. Franciszek Gineyt, profesorem, ur. c. 1812 r., wokacyę składał 1830. W r. 1838 alumni: 1) Bonifacy Łukaszewicz, dyakon, lat 25, w sem. 3, 2) Jakób Andrzejewski, dyakon, 37, 3, 3) Dyonizy Strawiński, 24, 3, 4) Antoni Opulski, 21, 2, 5) Józef Budryk, 24, 2, 6) Antoni Kawecki, 23, 2, 7) Tomasz Putrament, 24, 2, 8) Józef Rudowicz, 27, 1, 9) Antoni Jurowicz, 29, 1, 10) Stanisław Dyrwiański, 25, 1, 11) Benedykt Pacewicz 22, 1.

W rok później, ciz sami Misyonarze; zapewne tam ostatni, ponieważ w Directorium na rok 1841 już ich nie podano wcale.

Alumni z r. 1839: Antoni Kawecki, dyakon, lat 23, w sem. 3, 2) Tomasz Putrament, 25, 3, 3) Józef Rudowicz, 28, 2, 4) Antoni Junowicz, 30, 2, 5) Stanisław Dyrwiański, 26, 2, 6) Antoni Mickiewicz, 26, 1, 7) Michał Girwojń, 30, 1, 8) Leon Girtowicz, 29, 1, 9) Jan Rymsza, 17, 1, 10) Gabryel Onoszko 17, 1.

#### Mińsk.

O seminaryum mińskiem pod kierownictwem Księży Misyonarzy posiadamy też bardzo mało szczegółów, niestety; przedtem nikt o niem nie pisał..

Ks. Dederko, pierwszy biskup miński, zamierzył Księżom Misyonarzom: powierzyć seminaryum, przeznaczając na nie klasztor Franciszkanów w Mińsku (przeniósłszy ich do siedziby tam karmelitów Trzewieczkowych). Otóż już w 1801 roku OO. Franciszkanie ustąpili ze swego klasztoru <sup>1)</sup>; a ks. Pohl, wizytator Misyonarzy, na początku 1804 roku <sup>2)</sup> donosił w liście do wikaryusza generalnego w Rzymie o seminaryum w Mińsku, oddanem Zgromadzeniu, jako o fackie już dokonanym, więc mogło się to stać już w 1803 roku,

<sup>1)</sup> Cathalogus Patrum et Fratrum prov. Lithvanæ utriusque Russiae Ordinis Minorum S. P. Francisci Conventualium, an. D. 1825, Wilno u Bazyljanów p. 42.

<sup>2)</sup> Mémoires etc. l. c. p. 556.

a może nawet nieco i wcześniej, w roku zaś 1808<sup>1)</sup> zastajemy w tem seminaryum regensem ks. Stanisława Rudnickiego, a profesorami ks. Józefa Korwela i ks. Jana Żylińskiego. Ks. Rudnicki długo bardzo kierował tam seminaryum, które, podług owych Mémoires, w 1828 roku zostało wyjęte z pod opieki Księzy Misyonarzy (co mu, zapewne, na dobre to nie wyszło!), a ks. Rudnicki znowu (przybywszy tam po raz drugi, według wszelkiego prawdopodobieństwa) działał jako kapelan Sióstr Miłosierdzia i w Mińsku Bogu ducha oddał w roku 1840, mając lat 87, a wotacyi 67.

Wychowawcem tego seminaryum za czasów misyonarskich jest ks. Wacław Żyliński (1803—1863), ostatecznie arcybiskup mohylowski. Wstąpił on do seminaryum mińskiego, w każdym razie, przed rokiem 1823, na kapłana wyświęcony 1826 r., następnie został tam profesorem, a potem, c. 1829 r., regensem; może pierwszym po usunięciu się Księzy Misyonarzy<sup>2)</sup>.

#### Kamieniec Podolski.

O tem, że ks. Mackiewicz, biskup kamieniecki, sprowadził Księzy Misyonarzy do swojej stolicy, mówi ks. Marczyński<sup>3)</sup> i wiekopomny historyograf podolski, dr. Rolle<sup>4)</sup>.

Zaraz po zgonie Dembowskiego, w 1810 r., objął rządy dyecezyi Mackiewicz i zapewne rychło potem wprowadził Księzy Misyonarzy do seminaryum, bo w kalendarzyku na rok 1811 dla wydziału uniwersytetu wileńskiego (wyd. w Wilnie u Zawadzkiego) znajdujemy prefektem seminaryum dyecezyi kamienieckiej ks. Jacka Jordana. Con. Mis., co poprzednio był profesorem w Żytomierzu. Ks. Jordan pracował tam długo, lecz w latach późniejszych sekularyzował

<sup>1)</sup> Cathalogus Personarum Con. Mis. etc, l. c.

<sup>2)</sup> Daty te powtarzamy za ks. Kurczewskim, l. c. p. 69.

<sup>3)</sup> Statystyka gubernii podolskiej, Wilno 1820, t. I, p. 126.

<sup>4)</sup> Zameczki podolskie, Warszawa 1880, t. II.



się, został kanonikiem kamienieckim i nadal regensował w seminarium; w Directorium na r. 1831 wymieniony jako dr. teologii i prawa kanonicz., prałat kustosz, mający lat 68, kap. 42, in grem. 8, officii 3.

Ks. Jordan też nauczał w seminarium; tak w 1812 r. wykładał tam teologię moralną, ceremonie i rubryki, a wtedy obok niego, drugi Misyonarz <sup>1)</sup>. Ks. Floryan Łukaszewicz, uczył dogmatyki, wymowy kaznodziejskiej i kantu. Tego ks. Łukaszewicza w 1808 r. zastajemy w Zastawiu.

Są ślady <sup>2)</sup>, że powtórnie sprowadzono Księży Misyonarzy do Kamieńca około roku 1827. Zjechał wtedy na regensa ks. Franciszek Zambrzycki, będący w 1808 r. nauczycielem szkoły parafialnej w Krasławiu; długo on pracował w tej Podola stolicy z wielkiem powodzeniem i korzyścią dla Kościoła; zajmował stanowisko regensa seminarium, według wszelkiego prawdopodobieństwa, aż do r. 1842, t. j. do czasu usunięcia stamtąd Misyonarzy.

Z Directorium na rok 1831 wydanego (druk. w Berdyczowie) dowiadujemy się, że regens, ks. Zambrzycki, liczył sobie wtedy lat 43, wokacyi 20, kapłaństwa 18, a czwarty rok na tem zostawał stanowisku; wykładał dogmatykę, ceremonie, rubryki i język łaciński.

Ks. Józef Kuźmiński, z tegoż Zgromadzenia, lat 38, powołania 19, kapłaństwa 15, profesor od lat czterech teologii moralnej, wymowy kaznodziejskiej i śpiewu kościelnego.

Ks. Antoni Szawlewicz, też Misyonarz, od roku uczył Pisma św., prawa kanonicznego, historii kościelnej i administrowania sakramentów; miał wtedy lat 36, powołania 20, kapłaństwa 14; wszyscy zaś trzej byli kaznodziejami katedralnymi.

Alumni naówczas następujący: 1) Jan Wnorowski, dyakon, lat 23, w sem. 4, 2) Teodor Makowski, subdyakon, 29, 2, 3) Jan Kotowski, też subdyakon, 35, 2, 4) Józef Pawłowski, 20, 3,

---

<sup>1)</sup> Kalendarzyk na r. 1812 dla wydziału uniwersytetu wileńskiego, p. 137.

<sup>2)</sup> Mémoires, t. I, s. 690.

5) Witalis Lewicki, 22, 3, 6) Jan Radziński, 20, 3, 7) Franciszek Szemiot, 24, 2, 8) Wacław Zawadzki, 24, 2, 9) Jan Grochowski, 21, 2, 10) Tomasz Ulicki, 22, 2, 11) Pawlin Mroczkowski, 19, 2, 12) Szymon Zdzitowiecki, 23, 1, 13) Iwo Żygilewicz, 21, 14) Adolf Czarnecki, 19, 1, 15) Mikołaj Rudzki, 20, 1.

W r. 1832, ciż sami Misyonarze: kleryków tylko 13: nowych trzech, a niektórych z dawnych już nie było.

W rok potem: regens ten sam; wice-regens ks. Józef Kuźmiński, a profesorowie: ks. Antoni Szawlewicz i ks. Tomasz Woliński, Cong. Missionis.

W r. 1834, obok tegoż regensa, nowi nauczyciele: ks. Stefan Wińcza i ks. Adam Rymowicz; pierwszy z nich rodził się c. 1810 r., a w Zgromadzeniu w 1830 r., a drugi przyszedł na świat około r. 1803, profesyę zaś złożył w 1826 r. Kleryków w 1839 r. tylko 7.

Ci Misyonarze nauczali w Kamieńcu już do końca swego tam istnienia. Ks. Zambrzycki wykładał teologię moralną, wymowę kaznodziejską, ceremonie; ks. Rymowicz, dogmatykę i łacinę; ks. Wińcza, historię kościelną, kant i Pismo święte; spełniali też oni urząd kaznodziei katedralnych.

W r. 1841 uczniami ich w seminaryum (kurs ostatni) byli: 1) Józef Iwański, 2) Hipolit Odolski, 3) Alojzy Szczeपाński, 4) Jan Sawicki, 5) Erazm Wierzejski, 6) Ignacy Pruski, 7) Rafael Bieńkowski, 8) Wilhelm Kołb Sielecki, 9) Jan Grzebiński, 10) Ignacy Kulczycki, 11) Wincenty Witkowski, 12) Antoni Topolski, 13) Mikołaj Ćwikła, 14) Jan Młodzianowski, 15) Jan Giercz, 16) Adam Starzeński, 17) Maciej Smereczyński.

*Smora.*

027

X.K.789

13785